

A. Ź.

---

"Ochrona mienia społecznego a  
ochrona interesów konsumenta",  
Jacek Marecki, "Państwo i Prawo",  
1962, nr 12 : [recenzja]

---

Palestra 7/2(62), 77-79

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lecznej (...). Zastrzeżenie własności stwarza (...) jasną sytuację prawną, zrozumiałą dla obywatela" (str. 1025).

Po rozważaniach dotyczących aspektu karnoprawnego omawianego zagadnienia K. Gandor konkluduje: „Konstrukcja zastrzeżenia prawa własności, w przeciwieństwie do instytucji ustawowego prawa zastawu, umożliwi pełne urzeczywistnienie konstytucyjnych zasad ochrony własności społecznej w sposób prosty i jasny, tak poprzez prawo cywilne, jak również poprzez przepisy prawa karnego.

Wynika z nich także, iż zastrzeżenie własności skutecznie i wielostronnie zabezpiecza roszczenia organizacji, które udzielają kredytu ratalnego, a nie jest środkiem dla społeczeństwa uciążliwym. Zabezpieczenie typu osobistego, w pierwszym rzędzie poręczenie (wekslowe i cywilne), nie jest więc potrzebne" (str. 1030).

\*

W numerze grudniowym „Nowego Prawa" Maria Jędrzejewska publikuje artykuł pt. „Zwrot pozwu a przerwanie biegu przedawnienia i terminu prekluzyjnego".

Autorka wskazuje na wstępie, że przyjęte przez poszczególne ustawodawstwa rozwiązania w zakresie wpływu wniesienia pozwu na przerwanie przedawnienia i prekluzji idą w dwóch kierunkach: według pierwszego wniesienie pozwu zawsze przerywa bieg przedawnienia, drugi zaś uzależnia skuteczność dokonanego przerwania od dalszych losów wniesionego pozwu.

I tak pierwszy kierunek reprezentowany jest przez prawo szwajcarskie oraz przez wzorowany na nim nasz kodeks zobowiązań. Drugi kierunek występuje w prawie niemieckim, francuskim i austriackim, które uzależniają w ogóle skuteczność dokonanej przerwy biegu terminu od należytego popierania sprawy i doprowadzenia do korzystnego wyroku (prawo francuskie i austriackie).

Autorka, analizując przepis art. 111 p.o.p.c. i przepisy prawa procesowego, zastanawia się, czy wniesienie pozwu zawsze i niezależnie od skuteczności tej czynności w sferze prawa procesowego wywołuje skutek materialnoprawny, jakim jest przerwanie biegu przedawnienia lub prekluzji, czy też bieg przedawnienia może być przerwany jedynie przez pozew skutecznie wniesiony w myśl prawa procesowego.

M. Jędrzejewska reprezentuje pogląd, że tylko wniesienie pozwu, który jest ważną czynnością procesową, może wywołać skutki materialnoprawne. Pozew nie odpowiadający istotnym wymaganiom prawa procesowego, który w szczególności nie jest zdolny do wywołania zawisłości sporu, nie będzie ważną czynnością procesową. „W tych zatem wypadkach — stwierdza Autorka — gdy został zwrócony pozew zawierający uchybienie czyniące go nieważnym (...), bieg terminu przedawnienia lub prekluzji nie może być przerwany jego wniesieniem" (str. 1641).

Nieco odmiennie wygląda sytuacja w razie nienależytego opłacenia pozwu, zwrot bowiem takiego pozwu może nastąpić jedynie do chwili doręczenia go stronie przeciwnej.

\*

Z zakresu prawa karnego w grudniowym zeszycie „Państwa i Prawa" mamy artykuł Jacka Mareckiego pt. „Ochrona mienia społecznego a ochrona interesów konsumenta".

Autor stwierdza na wstępie, że obserwacja procesów o przestępstwa gospodarcze w ostatnich latach, mniej więcej od 1960 r., wskazuje na zmianę metod stosowanych przez świat przestępczy pod naciskiem nowych warunków. Mechanizm przestępstwa nie zakłada już powstania niedoboru towarowego; składa się on z dwóch niejako członów: pierwszym jest wytworzenie nadwyżki towarowej lub pieniężnej, drugim zaś jest przywłaszczenie. „Prawidłowość tę, polegającą na atakowaniu nie samej »substancji«, lecz nadwyżki, obserwujemy we wszystkich niemal procesach gospodarczych ostatnich lat, począwszy od afer skórzanych Gallickiego i Dedo, przez aferę przemysłu wełnianego w Łodzi i Bielsku-Białej aż po sprawę załogi baru »Praha«” (...) (str. 987).

J. Marecki analizuje zagadnienie przywłaszczenia nadwyżek w obrocie towarowym. Powstanie ich może mieć tylko jedno źródło, a mianowicie działanie na niekorzyść nabywców. „Typowy mechanizm przestępstwa w handlu polega na wytworzeniu nadwyżki towarowo-pieniężnej przez wielokrotne oszukiwanie konsumentów, a następnie przywłaszczeniu tak wytworzonej nadwyżki. System rozliczenia wartościowego czyni zagarnięcie nadwyżki w handlu detalicznym bardzo łatwym: sprzedawca po prostu wycofuje gotówkę z kasy” (str. 988).

Autor z kolei zapytuje, czy przestępstwo przywłaszczenia nadwyżki jest przestępstwem przeciwko mieniu społecznemu, czy też stanowi ono przestępstwo przeciwko prawom majątkowym nabywcy.

W literaturze L. Lernell odpowiada na to pytanie twierdząco, wysuwając argument, że działanie sprawcy jest zamachem na własność społeczną *sensu largo*, obciąża ono bowiem sferę praw obligacyjnych instytucji państwowej lub społecznej”. Analogiczny pogląd wypowiedziany został w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego (orzecz. z 23.I.1961 r. III K 1122/60 — OSN zesz. 1/1962, poz. 13).

J. Marecki reprezentuje pogląd odmienny, zbieżny z innymi wyrokami Sądu Najwyższego. Zdaniem Autora „zamazywanie istoty społecznej zjawiska, nazywanie groźnych, przez swą masowość, przestępstw przeciwko konsumentowi-nabywcy zamachami na mienie społeczne — nie ułatwia, ale utrudnia walkę z tym objawem patologii życia społecznego. Silne zaostrzenie represji za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu doprowadziło i doprowadzić musiało do zmiany taktyki elementów przestępczych, do takiej zmiany kierunku uderzenia, która dawałaby zmniejszenie ryzyka (...). Działania przestępcze skierowane zostały przeciwko konsumentowi-nabywcy. Organy kontroli, ścigania i wymiaru sprawiedliwości, skupione głównie na ochronie mienia społecznego, nie wyciągnęły z tego właściwych wniosków” (str. 996).

Autor wskazuje następnie, że nie zmienione zostało prawo chroniące konsumenta. I tak art. 8 ustawy antyspekulacyjnej z 1957 r. przewiduje tylko formę umyślną przestępstwa, co z punktu widzenia teoretycznego jest słuszne, ponieważ wymieniony art. 8 stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 264 § 1 k.k., ale z punktu widzenia aktualnych potrzeb praktyki jest niewystarczające. Praktyka staje w przeważającej większości wypadków — kontynuuje J. Marecki — „wobec sytuacji, gdy sprawca przyznając, że pobrał wyższą cenę czy też sprzedał towar niższego gatunku jako towar gatunku wyższego — tłumaczy ten fakt omyłką, a stan dowodów nie pozwala na odparcie takiej obrony. Penalizacja również nieumyślnej formy tego przestępstwa upraszcza sam zakres rozpoznawania tak dalece, że sprawy te — w postaci prostej i przy małych kwotach — powinny być traktowane jako wykroczenia i rozpoznawane przez kolegia karno-administracyjne” (tamże).

W końcu J. Marecki sygnalizuje fakt działania świata przestępczego na omawianym odcinku w sposób zorganizowany, grupowo. Ta forma przestępstwa jest już szczególnie groźna społecznie — podkreśla Autor — gdyż „utrudnia wykrywalność, paraliżuje wewnętrzny aparat kontroli, wciągając go w tej lub innej formie do »grupy«. I dlatego celowe wydaje się skonstruowanie — obok formy podstawowej przestępstw przeciw nabywcom — formy kwalifikowanej bądź z uwagi na znaczny rozmiar przestępstwa, bądź z uwagi na działanie sprawców w zorganizowanej grupie” (str. 996—997).

A. Z.